

Artur Rosiak

**STANOWISKO DELEGACJI BRYTYJSKIEJ
WOBEC KONCEPCJI UTWORZENIA KOMISJI ENERGII ATOMOWEJ
NA KONFERENCJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH
W MOSKWIE
(16–26 GRUDNIA 1945)**

Od amerykańskiego ataku atomowego na Hiroszimę i Nagasaki w dniach 6 i 9 sierpnia 1945 r. zagadnienie energii atomowej stało się jednym z ważniejszych elementów polityki wielkich mocarstw. Wykorzystanie jej przez Stany Zjednoczone, jeszcze w trakcie działań wojennych, do produkcji nowego rodzaju broni, o niespotykanej dotąd sile rażenia, zapoczątkowało eskalację napięcia między Związkiem Sowieckim a mocarstwami zachodnimi. Obawy rządu moskiewskiego przed monopolizacją przez Stany Zjednoczone broni atomowej usztywniły kurs polityki rządu sowieckiego wobec byłych sprzymierzeńców. Pogłębiająca się nieufność między obydwoma mocarstwami negatywnie rzutowała zarówno na ich bilateralne stosunki, jak i na proces kształtowania powojennego ładu. Sprawa broni atomowej zaciążyła już na londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (11 września – 2 października 1945 r.), która zakończyła się całkowitym fiaskiem¹.

Dla Brytyjczyków, będących gospodarzami konferencji, problem energii atomowej był również niezmiernie istotny. Od drugiej połowy 1943 r. trwała anglo-amerykańska współpraca w badaniach nad skonstruowaniem i wykorzystaniem broni atomowej w działaniach wojennych. Kooperacja ta ustała

¹ Główną przyczyną niepowodzenia londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (dalej RMSZ) były problemy związane z ustaleniem treści projektu traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Sprawa energii atomowej pojawiła się na niej jedynie jako element propagandowy. A. Kastory, *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944–1947)*, Rzeszów 1981, s. 131–162.

jednak, zgodnie z postanowieniami „Quebec Agreement”, w momencie zakończenia II wojny światowej. Istniało więc niebezpieczeństwo zaprzestania współpracy, co stawiało lauborzystowski rząd Clementa Attlee w trudnej sytuacji politycznej i militarnej, wobec coraz bardziej napiętych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Brytyjski premier dostrzegał niebezpieczeństwo wynikające z możliwości pozostawienia tajemnicy konstrukcji broni atomowej w rękach jednego państwa. Od dnia jej użycia zagadnienie to stało się, według opinii Attlee, sprawą międzynarodową o pierwszorzędnym znaczeniu i pewne było, iż Sowieci uczynią wszystko, aby sekret technologii budowy nowej broni został im wyjawiony. Zagadnieniem priorytetowym dla rządu Wielkiej Brytanii stało się doprowadzenie do amerykańsko-sowieckiego porozumienia w kwestii umiędzynarodowienia dalszych badań nad energią atomową oraz udostępnienie Rosjanom wyników wcześniejszych prac naukowo-badawczych. Rola rządu londyńskiego polegać miała na mediacji warunków porozumienia pomiędzy mocarstwami. Zamierzano dokonać tego poprzez działania na forum ONZ oraz podczas trójstronnych rozmów pomiędzy sesjami Organizacji. Równocześnie jednak należało uzyskać od Amerykanów zapewnienie o dalszej bezpośredniej współpracy w badaniach nad bronią nuklearną, przerwanej w momencie zakończenia wojny².

Wychodząc z tych przesłanek Clement Attlee, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem oraz członkami angielskiego Komitetu Doradczego ds. Energii Atomowej, rozpoczął prace nad skonstruowaniem planu „full disclosure”, czyli pełnego ujawnienia prac badawczych nad energią atomową. Jednocześnie zainicjował działania, zmierzające do zorganizowania konferencji z udziałem przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady, której celem miało być uzgodnienie wspólnego stanowiska wobec kwestii ujawnienia badań nad bronią nuklearną³. Dzięki

² „Quebec Agreement” został podpisany przez premiera Winstona Churchilla i prezydenta USA Franklina D. Roosevelta 19 VIII 1943 r. Dzięki niemu zainicjowano wspólne prace nad bronią atomową w ramach projektu „Manhattan”. Współpraca nabrała rozmachu po parafovaniu przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dodatkowego porozumienia, Declaration of Trust, w dniu 13 VI 1944 r. Szerzej patrz: H. Roberts, P. Wilson, *Britain and the United States. Problems in Co-operation*, London 1953, s. 37; P. Grudziński, *Uczeni i barbarzyńcy. Polityka nuklearna Stanów Zjednoczonych 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 72–124, 162 i n.; A. Rosiak, *Akcja rządu Clementa Attlee'go na rzecz kontroli energii atomowej (wrzesień–listopad 1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1999, Folia historica 65, s. 145–147.

³ W przygotowaniu koncepcji „full disclosure” brał udział Komitet „General 75”, w skład którego wchodził członkowie rządu (m. in. Ernest Bevin, Arthur Greenwood, Herbert Morrison, Hugh Dalton, John Wilmot) i przedstawiciele Komitetu Doradczego ds. Energii Atomowej (sir John Anderson, marsz. Henry M. Wilson, sir James Chadwick, lord Alan Brooke i Roger Makins). Więcej na ten temat w: A. Bullock, *Ernest Bevin: Foreign Secretary 1945–1951*, London 1983, s. 185–188; A. Rosiak, *op. cit.*, s. 149–150.

aktywnej akcji Attlee'go doszło do niej w stolicy Stanów Zjednoczonych w dniach od 10 do 16 listopada 1945 r. Efektem trójstronnych obrad było podpisanie 15 listopada Deklaracji Waszyngtońskiej. W dokumencie stwierdzano konieczność stworzenia w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalnej komisji dla opracowania projektu międzynarodowego porozumienia w kwestii energii atomowej. W ramach proponowanej Komisji Energii Atomowej (Atomic Energy Commission – AEC) zamierzano rozpocząć negocjacje na temat międzynarodowej wymiany podstawowych informacji naukowych dla celów pokojowych, kontroli energii atomowej, wyeliminowania z uzbrojenia poszczególnych państw broni atomowej oraz gwarancji przestrzegania odnośnych ustaleń. Zgodnie z tekstem Deklaracji plan pracy Komisji miał składać się z szeregu kolejnych etapów, przy czym rozpoczęcie każdej następnej fazy było uzależnione od pełnego zakończenia etapu poprzedniego. Na wniosek delegacji brytyjskiej zamieszczono również uwagę o niemożności realizacji poszczególnych punktów planu pracy bez wcześniejszego ustalenia jasnego systemu gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich państw⁴. W dniu 16 listopada premierowi Attlee udało się również uzyskać od amerykańskiego prezydenta Harry'ego Trumana pisemne zapewnienie dalszej współpracy w badaniach nad bronią nuklearną. Tajne memorandum Anderson-Groves zakładało dalszą „pełną i efektywną kooperację w dziedzinie energii atomowej pomiędzy USA, Wielką Brytanią i Kanadą”⁵.

Treść Deklaracji Waszyngtońskiej i memorandum Anderson-Groves dawały Wielkiej Brytanii pewność efektywnego uczestniczenia w przyszłych debatach nad energią atomową na forum ONZ, nie pozbawiając jej jednocześnie możliwości współkontroli istniejącego amerykańskiego arsenału nuklearnego. Należało w spokoju oczekiwać pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego, gdzie, zgodnie z waszyngtońskimi ustaleniami, miała być przedstawiona propozycja utworzenia Komisji Energii Atomowej. W takiej sytuacji kompletnym zaskoczeniem dla rządu Labour Party była inicjatywa sekretarza stanu USA, Jamesa Byrnesa, który 23 listopada 1945 r. zwrócił się do strony sowieckiej z propozycją omówienia kwestii atomowych na

⁴ Pełny tekst w: M. Gowing, *Independence and Deterrence Britain and Atomic Energy 1945–1952*, vol. 1, *Policy Making*, London 1974, s. 82–83 (Appendix 4). *Zagadnienie międzynarodowej kontroli energii atomowej*, tłum. I. Złotowski, „Przegląd Międzynarodowy” 1948, nr 16, s. 4–5.

⁵ Memorandum Anderson-Groves przewidywało dalszą współpracę Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady w badaniach nad energią atomową. W dokumencie tym stwierdzono, iż żadna ze stron podpisujących Deklarację Waszyngtońską nie użyje broni atomowej bez uprzedniego zasięgnięcia opinii pozostałych dwóch państw. Sygnatariuszami memorandum byli: John Anderson (Wielka Brytania) i gen. Leslie Groves (USA). Oryginalny tekst memorandum w: *Foreign Relations of the United States* (dalej FRUS). *Diplomatic Papers*, 1945, vol. II, s. 75.

spotkaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ) w Moskwie. Zasugerował również, by konferencja rozpoczęła się 11 grudnia 1945 r.⁶

Akcję Byrnesa przyjęto w Londynie z wielkim niezadowoleniem, ponieważ Amerykanie nie skonsultowali jej wcześniej z rządem Attlee'go, co stawiało pod znakiem zapytania trwałość ustaleń z 15 i 16 listopada. Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin został powiadomiony o niej przez brytyjskiego ambasadora w Moskwie sir Archibalda Clarka Kerra w dniu 24 listopada. Z informacji, jakie Clark Kerr otrzymał od ambasadora Stanów Zjednoczonych Averella Harrimana, wynikało, że sowiecki minister spraw zagranicznych Władysław Mołotow pozytywnie ustosunkował się do propozycji Byrnesa. Dyplomata usprawiedliwiał posunięcia własnego rządu poważnym napięciem w stosunkach z Rosjanami, które pogłębiło się po podpisaniu przez Amerykanów Deklaracji Waszyngtońskiej⁷. Dokument ten został krytycznie oceniony przez Stalina, a negatywne stanowisko rządu moskiewskiego przekazał Harrimanowi Maksym Litwinow. Według przywódcy Związku Sowieckiego Amerykanie wykorzystywali swój potencjał nuklearny jako instrument dyplomatyczny i atut przetargowy⁸. Należało więc zneutralizować te zarzuty poprzez znalezienie *modus vivendi* z Rosjanami jeszcze przed styczniowymi obradami Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z tego założenia wyszedł Byrnes proponując Mołotowowi włączenie zagadnienia energii atomowej do programu obrad RMSZ w Moskwie. Co więcej, wobec negatywnego stanowiska Bevina sekretarz stanu był zdecydowany na samodzielne przeprowadzenie rozmów ze stroną sowiecką⁹.

Rząd brytyjski nie zamierzał jednak rezygnować ani z obecności na moskiewskiej konferencji, ani z ustaleń Deklaracji Waszyngtońskiej. Bevin przesłał 27 listopada 1945 r. ambasadorowi w Stanach Zjednoczonych

⁶ P. Grudziński, *Teologia bomby. Narodziny systemu nuklearnego odstraszania 1939–1953*, t. II, *Nuklearny pokój 1945–1949*, Warszawa 1989, s. 84.

⁷ *Documents on British Policy Overseas* (dalej DBPO), ser. I, vol. II, *Conferences and Conversations 1945: London, Washington and Moscow*, ed. R. Bullen & M. E. Pelly, London 1985, s. 635–637.

⁸ Co prawda dyplomaci sowieccy unikali oskarżenia Stanów Zjednoczonych o praktykowanie „atomowej dyplomacji”, jednak akcja propagandowa została zainicjowana. W „Nowoj Wremia” już 15 XI 1945 r., a więc w dniu podpisania Deklaracji Waszyngtońskiej, padło oskarżenie, że „Bomba atomowa posłużyła jako sygnał dla niepoprawnych reakcjonistów na całym świecie do rozpoczęcia kampanii linczowania Związku Radzieckiego”. Cyt. za: P. Grudziński, *Teologia...*, s. 83. Niezadowolenie Stalina z faktu podpisania przez Harry'ego Trumana, Clementa Attlee'go i Mackenzie Kinga deklaracji Litwinow przekazał Harrimanowi 27 XI. FRUS, 1945, vol. V, s. 521–522.

⁹ Koncepcja szukania porozumienia z Rosjanami w tej dziedzinie nie była nowym trendem w polityce zagranicznej USA. Jej zwolennikiem był m.in. sekretarz wojny w administracji F. D. Roosevelta, Henry Stimson. Kontynuatorami jego kursu byli doradcy J. Byrnesa w Departamencie Stanu – Benjamin Cohen i Leo Pasvolksi. Niewątpliwie mieli oni duży wpływ na jego inicjatywę. P. Grudziński, *Teologia...*, s. 84.

lordowi Woodowi Halifaxowi depeszę zawierającą memorandum w sprawie rozpatrzenia problemu energii atomowej na projektowanej grudniowej sesji RMSZ w Moskwie. Jeszcze tego samego dnia przekazano ją do Departamentu Stanu. W dokumencie tym znajdowała się akceptacja dla inicjatywy Byrnesea oraz propozycja jak najszybszego podjęcia brytyjsko-amerykańskich rozmów w celu ustalenia wspólnego stanowiska przed rozpoczęciem konferencji. Sedno memorandum Bevina stanowiły jego własne sugestie. Według niego istniała możliwość podpisania w Moskwie trójstronnego porozumienia w kwestii energii atomowej, jednak jego treść musiała być oparta na postanowieniach Deklaracji Waszyngtońskiej. Brytyjski minister spraw zagranicznych wychodził z założenia, że celem priorytetowym nadal pozostawała kwestia utworzenia specjalnej międzynarodowej komisji zajmującej się energią atomową. Jedynym organem, upoważnionym do jej zorganizowania powinno być Zgromadzenie Ogólne ONZ, dlatego treść porozumienia moskiewskiego powinna mieć charakter listu intencyjnego skierowanego przez mocarstwa do tej instytucji. Bevin obstawał również przy sugestii zaproszenia do wspólnych obrad delegacji Kanady, trzeciego sygnatariusza Deklaracji Waszyngtońskiej oraz przedstawicieli Francji i Chin, z uwagi na ich obecność w Radzie Bezpieczeństwa. Prosząc Byrnesea o jak najszybszą odpowiedź ostrzegał jednocześnie przed niebezpieczeństwem przystąpienia do obrad z różnymi koncepcjami prowadzenia rozmów z Sowiecami na temat sformułowania wspólnej deklaracji¹⁰.

Równocześnie dyplomacja brytyjska podjęła działania zmierzające do wysondowania stanowiska Rosjan w kwestii debat nad energią atomową. Napływające do Foreign Office informacje świadczyły o doskonałym rozeznanii Rosjan co do wielkości amerykańskiego potencjału nuklearnego. Stalin zdawał sobie sprawę z wagi problemu, dlatego nie zamierzał przystępować do obrad z pozycji „słabszego” partnera w rozmowach z Anglikami i Amerykanami. Według doniesień pracownika brytyjskiej ambasady Austina Warnera naukowcy sowieccy prowadzili w tym czasie szeroko zakrojone badania nad bombą uranową. Prace takie prowadzone były w specjalnych ośrodkach w Moskwie, Leningradzie i Swierdłowsku pod nadzorem profesorów: Igora Kurczatowa, Piotra Kapicy, Abrama Joffego, Władimira Frumkina i Igora Gołowina¹¹. Powód przychylnego podejścia Mołotowa do

¹⁰ DBPO, vol. II, s. 642–644. Istniała również koncepcja Alexandra Cadogana, reprezentanta Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa. Według niego do Komisji Energii Atomowej powinni wejść niezależni eksperci, bez względu na przynależność państwową. *Ibidem*, s. 644.

¹¹ Sowieckie prace nad bronią atomową uległy przyspieszeniu po przejęciu przez Armię Czerwoną w 1945 r. akt i dokumentacji technicznej zakładów metalurgicznych Auera (Oranienburg) oraz podziemnego hitlerowskiego laboratorium w Berlinie – Lichterfelde. D. Irving, *Kryptonim Virushaus*, Warszawa 1971, s. 329; H. Bątkiewicz, *Problem rozbrowienia w radzieckiej polityce zagranicznej w latach 1945–1963*, Wrocław 1977, s. 17. Rosjanie zaproponowali również badania nad bombą znanemu węgierskiemu fizykowi jądrowemu, laureatowi nagrody Nobla, prof. Szentgeorgu. DBPO, vol. II, s. 659.

propozycji Byrnese wydawał się być oczywisty. Dzięki szybkiemu powołaniu do życia proponowanej w Deklaracji Waszyngtońskiej komisji, nawet pod egidą ONZ, prawdopodobną stawała się szansa wglądu w brytyjsko-amerykański dorobek naukowy w tej dziedzinie, co z pewnością przyspieszyłoby prace w Związku Sowieckim. Informacje te utwierdzały Bevin w przeświadczeniu, że Rosjanie nie będą na konferencji przeciwnikami wspólnego porozumienia w sprawie utworzenia na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego Komisji Energii Atomowej. Problematicznymi punktami deklaracji mogły być jednak kwestie: składu członków Komisji, zakresu jej uprawnień oraz formy podległości odpowiednim organom ONZ. Zagadnienia te należało również powtórnie omówić z Amerykanami, ponieważ nagłe odejście amerykańskiego sekretarza stanu od waszyngtońskich postanowień z 15 listopada mogło świadczyć o pojawieniu się w Białym Domu nowej koncepcji rozwiązania problemu energii atomowej¹².

Dopiero 7 grudnia napłynęła do Londynu odpowiedź Byrnese na memorandum z 27 listopada, przekazana Bevinowi przez lorda Halifaxa. Sekretarz stanu przychylnie odniósł się do propozycji uzgodnienia wspólnego stanowiska, nie podając jednak żadnych konkretnych tematów do omówienia. Miały one być przedstawione 10 lub 11 grudnia w postaci pełnego memorandum, przygotowanego już z myślą o przedstawieniu na obradach konferencji. Powodem opóźnienia w pracach nad nim była negatywna odpowiedź Mołotowa na amerykańską sugestię rozpoczęcia obrad w dniu 11 grudnia. Według Rosjan spotkanie mogło rozpocząć się nie wcześniej niż 16 grudnia¹³. Zupełnie inaczej odniósł się Byrnes do brytyjskiej koncepcji zaproszenia na konferencję przedstawicieli Francji, Chin i Kanady¹⁴. W jego opinii obecność delegacji z Paryża i Pekinu zostałaby źle przyjęta przez gospodarzy obrad. Nie sprzeciwiał się natomiast obecności Kanadyjczyków, którzy jednak nie mogli tworzyć odrębnej delegacji, lecz mogli uczestniczyć w debatach w składzie ekipy dyplomatów reprezentujących Wielką Brytanię. Bevin niezwłocznie powiadomił o tym ministra spraw zagranicznych Kanady Lestera Pearsona oraz premiera Mackenzie Kinga. Jeszcze tego samego dnia ustalono, iż członkiem angielskiej delegacji zostanie ambasador rządu ottawskiego w Moskwie Leolyn Wilgress¹⁵.

Zgodnie z obietnicą sekretarza stanu 11 grudnia lord Halifax otrzymał od pracownika Department of State, Johna Winanta, pełny tekst memorandum przygotowanego na moskiewską konferencję. Przesłał go niezwłocznie do

¹² DBPO, vol. II, s. 645; FRUS, 1945, vol. II, s. 585–586 i 590–591.

¹³ DBPO, vol. II, s. 636.

¹⁴ Decyzja Byrnese została z niezadowoleniem przyjęta w Paryżu. Minister spraw zagranicznych Francji, Georges Bidault, nie krył swego rozczarowania w rozmowie z brytyjskim ambasadorem Duffem Cooperem w dniu 7 XII 1945 r. *Ibidem*, vol. II, s. 662.

¹⁵ *Ibidem*, vol. II, s. 663.

Londynu wraz z notatką ze spotkania z Benjaminem Cohenem i prof. Jamesem Conantem, którzy stwierdzili, iż wszelkie niejasności i pytania Brytyjczyków dotyczące dokumentu zostaną przedyskutowane dopiero w trakcie obrad w stolicy Związku Sowieckiego¹⁶.

Ku zaskoczeniu Anglików tekst projektu rezolucji niewiele odbiegał od postanowień Deklaracji Waszyngtońskiej. We wstępie prezydent Truman wyrażał nadzieję, że rząd Związku Sowieckiego, mając na uwadze międzynarodowe bezpieczeństwo i utrzymanie pokoju, przyłączy się do zainicjowanej przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady akcji, mającej na celu stworzenie systemu kontroli energii atomowej. Państwa te zamierzały przedłożyć na styczniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ propozycję powołania do życia Komisji Energii Atomowej. Instytucja ta, funkcjonując według samodzielnie wypracowanych zasad i procedury obrad, podlegałaby Radzie Bezpieczeństwa oraz Radzie Gospodarczo-Społecznej, którym powinna składać okresowe raporty, zatwierdzane wcześniej przez Zgromadzenie Ogólne. W zakresie działań Komisji powinny znaleźć się następujące zagadnienia:

- a) szeroko zakrojona wymiana naukowców i informacji naukowych dotyczących energii atomowej,
- b) rozwój i wymiana technicznych informacji dotyczących propagowania idei używania energii atomowej w celach pokojowych oraz kontrola sposobów jej spożytkowania,
- c) eliminacja broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady z uzbrojenia armii narodowych,
- d) stworzenie efektywnych zabezpieczeń systemu kontroli i redukcji poprzez inspekcję i inne środki zastosowane zgodnie z zaleceniami Komisji¹⁷.

Treść amerykańskiego projektu w dużej mierze pokrywała się z założeniami planu „*full disclosure*” Clementa Attlee, zawartymi w deklaracji z 16 listopada 1945 r. Wynikało to z faktu chwilowego uzyskania przewagi w Białym Domu przez grupę zwolenników idei udostępnienia Rosjanom wiedzy teoretycznej z wyłączeniem aspektów technologicznych (*know-how*) produkcji broni atomowej. Należeli do niej: sekretarz wojny Henry Stimson, jego zastępca Robert Patterson, doradca Byrnesa Dean Acheson oraz były wiceprezydent Henry Wallace¹⁸. W tekście brakowało jednak dwóch

¹⁶ Lord Halifax przesłał amerykański projekt rezolucji do Londynu w trzech oddzielnych depeszach w dniach 11–12 XII. *Ibidem*, vol. II, s. 686.

¹⁷ Oryginalny tekst projektu rezolucji w: DBPO, vol. II, s. 686–689; FRUS, 1945, vol. II, s. 92–94.

¹⁸ Największym ich oponentem był sekretarz marynarki James Forrestal, który uważał, że broń atomowa stanowi własność narodu amerykańskiego. W zamiarze dojścia do porozumienia z Rosjanami dopatrywał się elementów skompromitowanego appeasementu. A. K. Astory, *op. cit.*, s. 162.

niezmiernie istotnych dla Brytyjczyków elementów. Filarem angielskiego planu kontroli energii atomowej był bowiem pomysł wytworzenia atmosfery zaufania dzięki systemowi wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa. Dopiero w takiej sytuacji rozmowy o broni atomowej mogły być efektywne. Brakowało również w tekście zapisu z Washington Declaration mówiącego o możliwości przejścia z jednego etapu prac Komisji do następnego jedynie w przypadku zakończenia poprzedniego. Pojawiła się także wątpliwość w kwestii stworzenia międzynarodowego systemu nadzoru i kontroli prac nad energią atomową. Bevin wątpił w to, że Rosjanie wyrażą zgodę na wgląd w ich badania prowadzone w Swierdłowsku czy w innych ośrodkach¹⁹.

Największe obawy rządu londyńskiego dotyczyły przede wszystkim dalszych losów tajnego memorandum Anderson-Groves z 16 listopada 1945 r. Bez względu na wynik moskiewskich rozmów w interesie Anglików leżało zagwarantowanie praw dostępu do tajników produkcji broni atomowej. Według nich współpraca w ramach postanowień tego dokumentu powinna zostać utrzymana. Przystąpienie Rosjan do wspólnych debat nad energią atomową mogło doprowadzić do zmiany stanowiska amerykańskiego w tej kwestii, co mocno niepokoiło Attlee i Bevina. Należało więc po raz kolejny, tym razem już w trakcie trójstronnych obrad z udziałem sowieckich gospodarzy, doprowadzić do potwierdzenia przez dyplomację Stanów Zjednoczonych brytyjskich praw do korzystania z sekretów technologii produkcji bomby atomowej²⁰.

Na kilka dni przed rozpoczęciem moskiewskiej konferencji, której inauguracja miała nastąpić 16 listopada, zapadły w Londynie decyzje dotyczące składu osobowego delegacji Wielkiej Brytanii. Znaleźli się w niej: minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ Alexander Cadogan, ambasador w Moskwie Archibald Clark Kerr, generał-major Joseph Jacob, pracownicy Foreign Office – Jason Ward, William McAfee i Sterndale Bennett oraz prywatny sekretarz ministra spraw zagranicznych Pierson Dixon. O wiele więcej problemów przysporzyło Anglikom znalezienie odpowiedniego specjalisty w dziedzinie energii atomowej, który mógłby być równorzędnym partnerem do rozmów dla światowej sławy chemika z Harvardu, prof. Jamesa Conanta. Na początku typowano prof. Henry'ego Dale'a, doradcę sir Johna Andersona w londyńskim Komitecie Doradczym ds. Energii Atomowej. Zły stan zdrowia naukowca wykluczył jednak taką możliwość. Wzięto wtedy pod

¹⁹ W depeszy do premiera Attlee z 12 XII Bevin proponował również, by do Komisji Energii Atomowej włączyć również delegację Belgii. Wiązało się to z faktem posiadania przez ten kraj największych na świecie złóż uranu w afrykańskiej Katandze-Shabie (Kongo Belgijskie). DBPO, vol. II, s. 695–697.

²⁰ *Ibidem*, s. 695.

uwagę kandydatury profesorów: George'a Thomsona, Andrew Cockrofta z Montrealu i Alana Campbella. Zdecydowano się na tego ostatniego, ponieważ znany był już z wcześniejszych zażartych polemik z Conantem na temat perspektyw badań nad energią atomową. Miał go wspierać rezydujący chwilowo w Moskwie australijski naukowiec, prof. Eric Ashby²¹.

Delegacja brytyjska przyleciała do Moskwy 15 grudnia 1945 r. Następnego dnia wzięła udział w uroczystym otwarciu obrad, po którym ustalono harmonogram spotkań. Zgodnie z przewidywaniami Anglików na plan pierwszy wysunęła się kwestia stref okupacyjnych na terytorium Niemiec oraz problem akceptacji projektów traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią²². Zagadnienie energii atomowej zostało początkowo potraktowane jako temat drugorzędny, co dawało Bevinowi szansę na skontaktowanie się z delegatami Stanów Zjednoczonych w celu wymiany poglądów na temat amerykańskiego memorandum z 11 grudnia i możliwości ustalenia wspólnego stanowiska w tej dziedzinie. Jego propozycja skonsultowania niejasności spotkała się jednak z nieprzychylnym przyjęciem ze strony Byrnesa, który, zasłaniając się brakiem dyrektyw z Waszyngtonu, zasugerował przesunięcie tych rozmów na 19 grudnia. Zgodził się jedynie na rozpoczęcie dyskusji w kwestiach naukowo-technicznych pomiędzy Campbellem i Jacobem a Cohenem i Conantem. Ich zadaniem było dopracowanie założeń memorandum dotyczących międzynarodowej wymiany informacji na temat energii atomowej i rozwoju badań nad nią. Sekretarz stanu był również skłonny do rozpatrzenia brytyjskiego wniosku włączenia do tekstu podziału prac Komisji na etapy, jednak, wobec sprzeciwu prof. Conanta, odstąpił od tego zamiaru²³. W tej sytuacji Brytyjczycy zmuszeni zostali do przystąpienia do obrad w roli niezależnej delegacji, reprezentującej w pewnej mierze odmienny od strony amerykańskiej pogląd na problem kontroli i redukcji energii atomowej. Wydaje się, iż postawa Byrnesa wynikała z chęci realizowania jedynie amerykańskich potrzeb, bez uwzględniania dobrze mu znanych dążeń rządu Attlee. Najprawdopodobniej chodziło o to, by delegacja sowiecka dostrzegła w amerykańskim memorandum samodzielną, z nikim nie konsultowaną akcję Stanów Zjednoczonych. Być może miało to również sugerować Rosjanom możliwość odstąpienia Amerykanów od współpracy z Wielką Brytanią i Kanadą w ramach Deklaracji

²¹ Prof. Ashby był w tym czasie członkiem poselstwa Australii w Związku Sowieckim. *Ibidem*, s. 696.

²² W porządku obrad moskiewskiej sesji RMSZ znalazła się ponadto kwestia okupacji Japonii, sytuacja w Korei, Chinach, Grecji, Indonezji i Iranie oraz warunki uznania przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone rządu rumuńskiego i bułgarskiego. FRUS, 1945, vol. II, s. 611–617; J. F. Byrnes, *Speaking Frankly*, New York–London 1947, s. 112.

²³ Według amerykańskiego uczonego brytyjska koncepcja mogłaby zostać negatywnie odebrana przez delegatów Związku Sowieckiego. DBPO, vol. II, s. 743–744.

Waszyngtońskiej. Takie stanowisko sekretarza stanu mogło doprowadzić do niepotrzebnej konfrontacji między sojusznikami, natomiast korzyści z anglo-amerykańskiej rywalizacji o kształt trójstronnego porozumienia mógł wyciągnąć Związek Sowiecki, którego przedstawiciele od początku obrad przyjęli postawę wyczekującą. Kiedy 18 grudnia miały rozpocząć się rozmowy na temat energii atomowej Władimir Mołotow oświadczył, że nie zapoznał się jeszcze z treścią memorandum, wobec czego dyskusję nad tym punktem posiedzenia przesunięto na 20 grudnia²⁴.

Następnego dnia doszło do powtórnego spotkania między Byrnesem i Bevinem. W jego trakcie Amerykanin z wyraźną niechęcią zgodził się na to, by propozycja utworzenia Komisji została poparta nie tylko przez trzy mocarstwa i Kanadę. Miały do nich dołączyć pozostali członkowie Rady Bezpieczeństwa – Francja i Chiny. Kwestią sporną nadal pozostawała brytyjska propozycja podziału jej prac na etapy i przysyłania przez nią raportów odpowiednim organom ONZ. Jedynym ustępstwem było wyrażenie przez niego zgody na przedstawienie koncepcji „etapowej” Rosjanom. Sekretarz stanu nie chciał też podjąć rozmów w sprawie perspektyw dalszej współpracy w dziedzinie energii atomowej, zagwarantowanej stronie brytyjskiej w memorandum Anderson-Groves twierdząc, iż problem ten nie powinien być poruszany w trakcie konferencji²⁵.

Informacje o braku postępów w dialogu z delegacją Stanów Zjednoczonych zostały błyskawicznie przesłane przez Bevina do Londynu. Jeszcze tego samego dnia nadeszła ze stolicy Wielkiej Brytanii odpowiedź w postaci wytycznych autorstwa Clementa Attlee. Premier zalecał delegatom kontynuowanie rozmów z Amerykanami w celu przeforsowania koncepcji „etapowych” prac Komisji, ponieważ założenie to było jednym z najistotniejszych zapisów w Deklaracji Waszyngtońskiej. Przypominał także o konieczności zamieszczenia w tekście projektu potrzeby budowy systemu wzajemnego zaufania, bez którego debaty nad energią atomową nie będą miały żadnego znaczenia. Jego niepokój wzbudzał też inny niż w deklaracji z 15 grudnia 1945 r. pomysł rozwiązania zagadnienia relacji między AEC a organami ONZ. Obowiązek przysyłania przez nią raportów aż trzem organom i uzależnienie jej prac od rozporządzeń Rady Bezpieczeństwa i Rady Społeczno-Gospodarczej był karkołomnym rozwiązaniem. Według niego sprawozdania powinny napływać do Zgromadzenia Ogólnego, które miało je zaopiniować, po czym skierować do Rady Bezpieczeństwa w celu ostatecznego zatwierdzenia i podjęcia odpowiednich rozporządzeń realizujących zalecenia komisji. Rada Bezpieczeństwa mogłaby również ingerować w jej prace pod warunkiem ich bezpośredniego związku z problemem utrzymania międzynarodowego bez-

²⁴ *Ibidem*, s. 766.

²⁵ *Ibidem*, s. 769.

pieczeństwa. Ani Rada Społeczno-Gospodarcza, ani żaden inny organ ONZ nie powinny mieć wpływu na działalność Komisji. Zgodnie z poleceniem premiera te wytyczne należało jak najszybciej przedstawić Amerykanom, a następnie przedyskutować na oficjalnym spotkaniu z delegatami Związku Sowieckiego. Attlee poraził także Bevinowi, by utrzymywał ścisły kontakt z placówką kanadyjską w Moskwie i przekazywał jej wszelkie materiały z konferencji. Dzięki takiemu rozwiązaniu rząd premiera Mackenzie Kinga mógł być szybciej informowany o postępach w obradach i ewentualnych zmianach wcześniejszych postanowień. Szef delegacji odniósł się do ostatniej propozycji sceptycznie. W jego mniemaniu istniało zbyt duże prawdopodobieństwo kontrolowania korespondencji przez tajne służby sowieckie, wobec czego lepszym wyjściem było korzystanie ze zwykłych kanałów dyplomatycznych między Londynem a Ottawą²⁶.

W dniu 20 grudnia, zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami, miała rozpocząć się debata nad energią atomową. Ku zaskoczeniu Anglików i Amerykanów Mołotow poprosił o kolejne przełożenie rozmów na ten temat. Delegacja sowiecka w dalszym ciągu studiowała memorandum Byrnese, co nie pozwalało jej na prezentację pełnej opinii w sprawie ewentualnej akceptacji dokumentu. W tej sytuacji sekretarz stanu, wykorzystując brak przygotowania Rosjan, postanowił wywiązać się z obietnicy danej Bevinowi. Zwrócił się do Mołotowa z propozycją włączenia do projektu deklaracji dodatkowego zapisu stwierdzającego, że nie znalazł się w pierwotnej wersji z powodu... przeoczenia. Dotyczył on włączenia do tekstu memorandum koncepcji podziału prac komisji na etapy, przy czym realizacja każdego z nich uzależniona została od zakończenia poprzedniego. Szef sowieckiej delegacji wyraził na to zgodę²⁷.

Zakończona powodzeniem inicjatywa Byrnese, co prawda wymuszona przez brytyjską delegację, rozpoczęła nową fazę konferencji. Od tego momentu dyplomaci obydwu krajów starali się wspólnie uzgadniać wszelkie posunięcia w trakcie obrad. Jeszcze tego samego dnia, w godzinach wieczornych, odbyło się poufne spotkanie reprezentantów Wielkiej Brytanii z Cohenem i Conantem. Poruszono na nim kwestię podporządkowania Komisji. Zgodnie z wytycznymi premiera Attlee Anglicy postulowali, by AEC podlegała organizacyjnie i kompetencyjnie Radzie Bezpieczeństwa. Zgromadzenie Ogólne powinno zadecydować o jej utworzeniu i otrzymywać od niej okresowe raporty. Wykluczali również możliwość uzależnienia Komisji od jakichkolwiek innych organów ONZ. Amerykanie, mimo początkowych oporów, skłonni byli przystać na takie rozwiązanie. W ich mniemaniu propozycja delegatów rządu brytyjskiego mogła w pełni zadowolić stronę sowiecką²⁸.

²⁶ *Ibidem*, s. 784–785.

²⁷ *Ibidem*, s. 804–805.

²⁸ Amerykanie stwierdzili, że takim rozwiązaniem problemu podległości Komisji „...można kupić współpracę Rosjan, a delegacja Stanów Zjednoczonych jest w pełni przygotowana, by zapłacić za to odpowiednią cenę”. *Ibidem*, s. 805.

Do kolejnych trójstronnych rozmów w sprawie uchwalenia wspólnego projektu rezolucji dotyczącej energii atomowej doszło 22 grudnia. Ernest Bevin, wykorzystując fakt przewodniczenia obradom, postanowił doprowadzić do przedstawienia przez Rosjan własnego stanowiska. Mołotow, zaskoczony nieustępliwością ministra spraw zagranicznych, zdecydował się wreszcie zaprezentować opinię przedstawicielstwa Związku Sowieckiego. Według gospodarzy konferencji większość proponowanych przez amerykańskiego sekretarza stanu punktów memorandum z 27 listopada była do zaakceptowania. Zgadzano się na pomysł powołania do życia Komisji Energii Atomowej pod egidą ONZ, przystając też na sugestię, by postulat jej utworzenia zgłosili wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa i reprezentant Kanady. Rosjanie nie mieli również zastrzeżeń co do projektowanego składu nowej instytucji i zakresu jej prac, wraz z uwzględnieniem „etapowego” procesu ich realizacji. Poważne wątpliwości Mołotowa budziła jednak koncepcja odpowiedzialności Komisji przed organami ONZ. Nie akceptował on zwierzchnictwa Zgromadzenia Ogólnego i Rady Gospodarczo-Społecznej nad proponowaną organizacją, co w pełni potwierdzało zasadność brytyjsko-amerykańskich uzgodnień z 20 grudnia. Przedstawił alternatywny plan rozwiązania tego problemu. W jego mniemaniu AEC powinna w pełni podlegać Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie bowiem z treścią Karty Narodów Zjednoczonych tylko ten organ odpowiadał za utrzymanie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. Ponadto do uprawnień Rady miałyby należeć nadzorowanie prac Komisji oraz wpływanie na treść jej okresowych sprawozdań²⁹.

Zaprezentowany przez szefa sowieckiej delegacji postulat, mimo wcześniejszych rozmów na temat kompromisowych ustaleń, był nie do przyjęcia zarówno dla Brytyjczyków, jak i Amerykanów. Przekreślał całkowicie kreowaną przez te państwa zasadę wewnętrznej autonomiczności AEC w badaniach nad zagadnieniami energii atomowej. Bevin zasugerował przerwanie obrad w celu przygotowania przez reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odpowiedzi na propozycję gospodarzy. Następnego dnia powrócono do tematu, jednak dyskusja toczyła się w napiętej atmosferze. Według Byrnesa poprawka Mołotowa była „wielkim nieporozumieniem”. Postanowienia projektu rezolucji nie mogły doprowadzić do sytuacji, w której 11 przedstawicieli państw-członków Rady Bezpieczeństwa pracowałoby w AEC mając za organ kontrolny innych dyplomatów z tych samych państw. Ponadto Komisja nie powinna funkcjonować pod nadzorem Rady, ponieważ oznaczałoby to możliwość narzucania przez ten organ tempa pracy i tematów pod dyskusję. Jej obowiązkiem miało być jedynie

²⁹ Pełny tekst sowieckiego memorandum przedstawiono delegacjom dopiero po wystąpieniu Mołotowa. *Ibidem*, s. 836–837.

rejestrwanie, opiniowanie i akceptowanie raportów AEC, bez uprawnień do ingerowania w jej obrady³⁰. Delegaci brytyjscy byli pewni, że przyczyną takiego stanowiska Rosjan była także szansa na częste wykorzystywanie prawa weta, które przysługiwało każdemu stałemu członkowi Rady. Tym sposobem reprezentanci Związku Sowieckiego zamierzali blokować zalecenia Komisji, które mogłyby wpłynąć hamująco na rozwój ich własnych badań nad bronią masowej zagłady³¹.

Opinia sekretarza stanu spotkała się z ostrą repliką Mołotowa. Jego zdaniem ONZ z pewnością nie była zainteresowana utworzeniem instytucji, która poruszałaby tak ważne ze względów strategicznych kwestie i nie podlegała bezpośrednio Radzie Bezpieczeństwa. Zrodziłoby to obawy, iż jej działalność można wykorzystać do innych celów niż prowadzenie badań nad energią atomową dla zachowania pokoju. Argumentował ponadto, że „...skoro w Radzie Gospodarczo-Społecznej zasiadają prawie wszyscy członkowie ONZ i nie przeszkadza to wcale w jej funkcjonowaniu, to dlaczego taka formuła miałaby dezorganizować prace Komisji Energii Atomowej”³².

Zarysowały się więc wyraźnie dwie odmienne koncepcje w kwestii formy i zakresu odpowiedzialności AEC przed poszczególnymi organami ONZ. Mogło to doprowadzić do całkowitego zerwania obrad nad projektem rezolucji. Anglo-amerykańskie obawy przed monopolizacją prac Komisji przez Radę Bezpieczeństwa były jednak zbyt duże, by delegaci tych krajów mogli pozwolić sobie na akceptację sowieckiej propozycji. Zaistniała potrzeba skonstruowania kompromisowego projektu, który zaaprobowałby wszystkie zainteresowane strony. Zadania tego podjął się Ernest Bevin. Na zebraniu w dniu 23 grudnia przedstawił postulat wprowadzenia do projektu rezolucji nowego zapisu. Jego treść zezwalała Radzie na przedkładanie Komisji pod dyskusję tylko takich tematów dotyczących badań nad energią atomową, które byłyby ściśle związane z zachowaniem międzynarodowego pokoju. Organ ten mógłby również wydawać polecenia AEC w sytuacjach grożących załamaniem światowego systemu bezpieczeństwa. Brytyjski minister proponował także, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo kierować zalecenia co do kierunku prac w sprawie naukowego i przemysłowego wykorzystania badań³³.

Koncepcja Bevina została negatywnie odebrana przez Mołotowa. Zarzucił on Anglikowi świadomy zamiar pogwałcenia postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Po raz kolejny upierał się przy stwierdzeniu, że jedynym

³⁰ *Ibidem*, s. 842.

³¹ Delegaci Wielkiej Brytanii dostrzegli ten problem jeszcze przed pierwszym wystąpieniem Mołotowa. Podzielili się swoimi obawami z Amerykanami już 17 XII. *Ibidem*, s. 742–743.

³² *Ibidem*, s. 844.

³³ B. Cohen postulował również wyjście alternatywne, według którego Komisja miała przedkładać raporty sekretarzowi generalnemu ONZ, jednak Bevin i Byrnes nie wyrażali na nie zgody. *Ibidem*, s. 755.

organem upoważnionym do nadzoru prac Komisji powinna być Rada Bezpieczeństwa, dla której zagadnienie kontroli energii atomowej będzie odgrywało pierwszorzędą rolę przy utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa na wszystkich kontynentach³⁴. Z kolei amerykański sekretarz stanu wystąpił w obronie brytyjskiego projektu. Co prawda negował pomysł ingerencji Zgromadzenia w działalność AEC, lecz pozostałe sugestie mogły uzyskać akceptację delegacji Stanów Zjednoczonych. Nawiązując do wypowiedzi gospodarza spotkania zwrócił uwagę na fakt, iż żaden z reprezentantów obradujących w Moskwie państw czy Zgromadzenie Ogólne, najważniejszy organ ONZ, zaaprobuje postulat utworzenia tak istotnej komisji podlegającej w pełni jedynie Radzie³⁵. Argumentacja Byrnesa nie wpłynęła na stanowisko Mołotowa, wobec czego zarządzono przerwę. Po wznowieniu debaty delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przedstawili kolejną propozycję wyjścia z impasu. Wyrazili zgodę na to, by wszystkie sprawozdania Komisji Energii Atomowej były przedkładane Radzie Bezpieczeństwa do zaopiniowania. Jednocześnie ograniczyli możliwość ingerencji tego organu w prace AEC jedynie do tych aspektów, które były ściśle związane z zachowaniem ogólnoświatowego pokoju. Ponadto postulowali ułożenie tekstu projektu rezolucji w taki sposób, by Zgromadzenie Ogólne samo zadecydowało, czy kontrola zagadnień naukowego i gospodarczego wykorzystania energii atomowej również będzie leżała w gestii Rady³⁶.

Aby nie przedłużać rozmów, Bevin zaproponował, że razem z szefem amerykańskiej ekipy przygotują pełny projekt rezolucji, który następnie zostanie przedłożony Mołotowowi w celu ewentualnego naniesienia poprawek i końcowej akceptacji. Rosjanin przystał na takie rozwiązanie problemu. Dokument sporządzono w błyskawicznym tempie i już wieczorem 23 grudnia został zaprezentowany sowieckiej delegacji. Paragraf pierwszy projektu sprowadzał się do jednego zdania, w którym stwierdzano potrzebę utworzenia przez Zgromadzenie Ogólne Komisji Energii Atomowej. W punkcie drugim zamieszczono zagadnienie relacji między AEC a organami ONZ. Autorzy postulowali w nim, by Komisja przysyłała wszystkie swoje raporty i zalecenia do Rady Bezpieczeństwa. W uzasadnionych przypadkach Rada powinna przysyłać je do Zgromadzenia, Rady Gospodarczo-Społecznej i innych organów. Ponadto treść sprawozdań przekazanych przez Komisję miała być publikowana i udostępniana środkom masowego przekazu. Podpunkt „b” przyznawał Radzie uprawnienia do wydawania zaleceń AEC w sprawach związanych z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa. Paragraf

³⁴ Po takiej wypowiedzi Rosjanina nastąpiła cięta riposta Bevina, który stwierdził, że Mołotow „...chciałby w przyszłości nawet naukowe sprawozdania Komisji sprawdzać pod kątem międzynarodowego bezpieczeństwa”. *Ibidem*, s. 845.

³⁵ *Ibidem*, s. 846.

³⁶ *Ibidem*, s. 847.

trzeci dotyczył składu Komisji i jego zapis pozostał w wersji z memorandum Byrnesa. Jej członkami mieli być przedstawiciele wszystkich 11 państw reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa i delegat Kanady. W punkcie czwartym zawarte zostały zasady funkcjonowania nowej instytucji. Według nich AEC powinna sformułować własną procedurę działania oraz plan pracy, które musiały zostać zaaprobowane przez Radę. Stwierdzano w nim również konieczność zorganizowania na potrzeby Komisji stałego personelu. Paragraf piąty obejmował zakres zadań i obowiązków organizacji. Miała ona obowiązek zająć się zagadnieniami:

- a) międzynarodowej wymiany zasadniczych informacji naukowych dla celów pokojowych,
- b) kontroli energii atomowej dla zapewnienia wykorzystania tej nowej dziedziny wiedzy wyłącznie do celów pokojowych,
- c) wyeliminowania z uzbrojenia armii narodowych broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni masowej zagłady,
- d) stworzenia efektywnego zabezpieczenia drogą inspekcji, czy też innych metod kontroli, wszystkich sygnatariuszy międzynarodowego porozumienia przed ryzykiem pogwałcenia przez którekolwiek z państw przyjętych przez siebie zobowiązań.

W zakończeniu postulowano, by prace Komisji zostały podzielone na etapy. Pierwszym z nich miało być wytworzenie atmosfery powszechnego zaufania wśród wszystkich członków ONZ poprzez udzielenie wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa. Dopiero pozytywne zakończenie tego etapu upoważniałoby AEC do rozpoczęcia dyskusji, w ramach następnych, nad poszczególnymi zagadnieniami z dziedziny energii atomowej³⁷.

Na posiedzeniu w dniu 24 grudnia delegacja sowiecka pozytywnie odniosła się do większości punktów projektu rezolucji. Jedynie treść paragrafu drugiego doprowadziła do sporu o uprawnienia Rady Bezpieczeństwa. Mołotow w dalszym ciągu upierał się przy stwierdzeniu, że ciało to nie powinno przysyłać żadnych raportów Komisji do innych organów ONZ. Ponadto żądał zamieszczenia w podpunkcie „b” dodatkowego zapisu potwierdzającego pełne uzależnienie AEC od dyrektyw Rady w kwestiach bezpośrednio związanych z zagadnieniem utrzymania pokoju. Po kilkunastogodzinnych debatach Rosjanin zgodził się jednak na rozwiązanie kompromisowe, zaproponowane przez Bevina. Postanowiono zmienić tylko zapis podpunktu „a”, do którego dołączono tekst upoważniający Radę do niepublikowania ustaleń Komisji mających istotne znaczenie dla ogólnego światowego bezpieczeństwa³⁸.

³⁷ Oryginalny tekst projektu rezolucji w: FRUS, 1945, vol. II, s. 822; DBPO, vol. II, s. 850–851.

³⁸ DBPO, vol. II, s. 855.

Po wstępnym zatwierdzeniu dokumentu brytyjski minister spraw zagranicznych wystąpił z wnioskiem przedstawienia porozumienia rządowi Francji, Chin i Kanady. Zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami państwa te miały zostać zapoznane z jego treścią i razem z uczestnikami konferencji przedłożyć go na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Postulat został przyjęty bez sprzeciwu. Trzy dni później, 26 grudnia 1945 r., projekt rezolucji w sprawie utworzenia przez ONZ AEC został paraflowany przez szefów delegacji – Ernesta Bevina, Jamesa Byrnesa i Władysława Mołotowa. W pierwszych dniach stycznia podpisy pod nim złożyli stali członkowie Rady Bezpieczeństwa i rząd kanadyjski, po czym przesłano go do Komisji Przygotowawczej ONZ³⁹.

Dnia 24 stycznia 1946 r. Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie przyjęło opracowany na Konferencji Moskiewskiej projekt rezolucji powołując do życia Komisję Energii Atomowej. Decyzja ta zakończyła wielomiesięczny proces kształtowania się koncepcji umiędzynarodowienia zagadnienia kontroli energii atomowej. Niepoślednią rolę odegrała w nim brytyjska koncepcja „*full disclosure*” premiera Attlee, której treść była podstawą Deklaracji Waszyngtońskiej. Jednak nie ten dokument, a memorandum Byrnesa z 27 listopada, które nie realizowało w pełni założeń Anglików, stało się tematem obrad trzech mocarstw w Moskwie. W takiej sytuacji głównym celem delegatów rządu londyńskiego było dopilnowanie, by wszystkie postanowienia porozumienia z 15 listopada 1945 r. znalazły się w projekcie rezolucji. Było to trudne zadanie ze względu na fakt, iż Brytyjczycy przystępowali do debat bez wcześniejszych konsultacji z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. Ponadto mogli jedynie podejrzewać, jakie stanowisko wobec problemu kontroli atomowej zajmą Rosjanie.

Działalność Bevina i jego współpracowników na Konferencji Moskiewskiej można podzielić na dwa etapy. W pierwszym, trwającym od 16 do 20 grudnia, dyplomaci Wielkiej Brytanii próbowali wykorzystać przesuwanie terminu rozpoczęcia dyskusji nad energią atomową, spowodowane nieprzygotowaniem Mołotowa, w celu ustalenia wspólnego stanowiska z Amerykanami. Zainteresowani byli przede wszystkim dołączeniem do memorandum Byrnesa tych zapisów Deklaracji Waszyngtońskiej, które zostały w nim pominięte, a prezentowały istotne elementy koncepcji premiera Attlee. Chodziło im również o potwierdzenie warunków porozumienia Anderson-Groves, gwarantującego rządowi Labour Party bilateralną współpracę w badaniach nad bronią atomową. Niewzruszona postawa sekretarza stanu wobec brytyjskich żądań nie pozwoliła na wypracowanie porozumienia. W drugim etapie, trwającym od 20 grudnia do zakończenia obrad, Bevinowi udało się

³⁹ Kanadyjski premier Mackenzie King zapoznał się z projektem rezolucji i paraflował go 3 I 1946 r. *Ibidem*, s. 861.

przełamać niechęć Amerykanów do wspólnego występowania w kwestii treści projektu rezolucji o utworzeniu Komisji Energii Atomowej. Pomogła mu w tym postawa szefa sowieckiej delegacji, który swoją negatywną opinią wobec części założeń memorandum Byrnesa właściwie sprowokował anglo-amerykańskie zbliżenie. Aktywność przedstawicielstwa Wielkiej Brytanii w trakcie moskiewskich debat zaowocowała przyjęciem przez uczestników konferencji takiego projektu rezolucji, który realizował wszystkie fundamentalne postanowienia Deklaracji Waszyngtońskiej. W jej ramach zawarto zarówno tekst mówiący o potrzebie wprowadzenia podziału prac AEC na etapy, jak i obowiązek wytworzenia atmosfery powszechnego zaufania poprzez stworzenie systemu wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa, co było priorytetem etapu wstępnego. Sukcesem ekipy Bevina było również wypracowanie kompromisowej platformy porozumienia z Rosjanami w kwestii podległości Komisji organom ONZ, eliminującego niebezpieczeństwo wprowadzenia kompleksowego nadzoru Rady Bezpieczeństwa nad jej pracami. Utrzymane zostało także miejsce w AEC dla reprezentanta Kanady, mimo iż państwo to nie było stałym członkiem Rady. Delegacja brytyjska nie zrealizowała tylko jednej, lecz jakże istotnej, wytycznej premiera Attlee. Bevinowi nie udało się uzyskać od Byrnesa zapewnienia dalszej bilateralnej współpracy w badaniach nad bronią atomową opartej na postanowieniach z 16 listopada 1945 r. Uniki sekretarza stanu przed udzieleniem takich gwarancji już wtedy zwiastowały negatywne dla Brytyjczyków zmiany w amerykańskiej koncepcji ujawnienia prac w tej dziedzinie.

Artur Rosiak

POSITION DE LA DÉLÉGATION BRITANNIQUE EN VUE DE LA CONCEPTION
D'UNE FORMATION DE COMMISSION À L'ENERGIE ATOMIQUE PENDANT
LA CONFÉRENCE DU CONSEIL DES MINISTRES DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES
À MOSCOU
(16-26 DÉCEMBRE 1945)

Le problème du contrôle de l'énergie atomique était un des sujets de la Conférence des ministres des affaires étrangères à Moscou entre le 16 et le 26 décembre 1945.

Durant les débats, un projet de résolution est né concernant la formation par l'Assemblée Générale de l'ONU d'une Commission à l'Energie Atomique. La délégation de la Grande Bretagne avec Ernest Bevin en tête, a joué un rôle très important dans le processus de sa formation. Le but principal des représentants du gouvernement londonien était de surveiller que soient mentionnés dans le projet, tous les principes de la conception du contrôle atomique, compris dans la Déclaration de Washington du 15 novembre 1945. On peut diviser en deux étapes l'activité des Britanniques pendant la conférence. Pendant la première (16-20 décembre),

ils ont essayé d'établir une position commune avec la délégation des Etats Unis sur le contenu du document. Ils voulaient surtout mentionner dans le mémorandum américain les inscriptions de la Déclaration de Washington qui y ont été omises et qui représentaient des éléments importants de la conception du premier ministre Attlee. Il s'agissait aussi de confirmer les conditions de l'entente Anderson-Groves qui garantissait au gouvernement du Labour Party une collaboration bilatérale dans la recherche sur l'arme atomique. L'attitude indifférente du secrétaire d'Etat, James Byrnes en vue des requisitions britanniques n'a pas permis de concevoir une entente. Durant la deuxième étape, du 20 décembre jusqu'à la fin des débats, Bevin a réussi à contourner l'avertissement des Américains à prendre une position commune sur le contenu du texte de résolution à former une Commission à L'Energie Atomique. L'attitude du chef de la délégation soviétique l'y a beaucoup aidé. Il a provoqué le rapprochement anglo-américain en présentant une opinion négative sur une partie des principes du mémorandum de Byrnes.

L'activité du représentant de la Grande Bretagne durant les débats à Moscou a porté ses fruits. Les participants à la conférence ont adopté un projet de résolution qui contenait toutes les décisions fondamentales de la Déclaration de Washington. Dans son cadre on a compris aussi bien le texte qui parlait du besoin de l'application du partage des travaux AEC en étapes que l'obligation de créer une ambiance de confiance générale en formant un système de garantie réciproque de sécurité, ce qui était la priorité de l'étape préliminaire. Le succès de l'équipe de Bevin était également l'élaboration d'un compromis avec les Russes sur la question de dépendance de la Commission aux organes de l'ONU qui éliminait le danger d'une surveillance complexe du Conseil de Sécurité sur ses travaux. La place du représentant du Canada à AEC a été maintenue malgré le fait que ce pays n'était pas membre fixe du Conseil. Une seule directive de Attlee n'a pas été réalisée par la Delegation Britannique. Bevin n'a pas réussi à obtenir de la part de Byrnes la garantie d'une future collaboration bilatérale des recherches sur l'arme atomique fondée sur les décisions du 16 novembre 1945.